Prof. Wojciech Noszczyk

Warszawa dn.17.01.2020 r.

Recenzja

w postępowaniu habilitacyjnym

dr med. Moniki Zamachowskiej

Podstawowe dane o kandydacie.

Dr Monika Zamachowska w 1995 r. ukończyła Wydział Lekarski Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 2000r. uzyskała specjalizację I stopnia w zakresie ginekologii i położnictwa. W 2008 r. na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego obroniła rozprawę doktorską p.t.: „Towarzystwo Lekarskie Krakowskie (1866 – 1914). Komisja Balneologiczna". Promotorem był prof. Andrzej Śródka. W 2009 r. uzyskała specjalizację II^0 z zakresu ginekologii i położnictwa. W latach 1997 – 2002 odbywała studia doktoranckie w Katedrze Historii Medycyny CM UJ. W latach 2005 – 2007 pracowała w Klinice Położnictwa, Ginekologii i Onkologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Od 2006 r. pracuje w Katedrze Historii Medycyny CM UJ.

Omówienie i ocena dotychczasowego dorobku naukowego.

Po obronie rozprawy doktorskiej dr M. Zamachowska opublikowała 10 prac w czasopismach znajdujących się w bazie Web of Science (WOS) lub na liście European Reference Index For The Humanities (ERiH). Jeden z tych artykułów opracowała samodzielnie, w sześciu była pierwszą autorką. Impact Factor tych publikacji wynosi 3800 punktów. Według punktacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego prace te ocenione są na 140 punktów. Ponadto Habilitantka opublikowała 70 prac w czasopismach nie znajdujących się w w/w bazach. Była głównym wykonawcą w następujących projektach: *Historia cięcia cesarskiego* i *Wkład polskich położników niezwiązanych z ośrodkami akademickimi w rozwój medycyny w Polsce w latach 1850 – 1939*. Była również jednym z wykonawców dwóch kolejnych projektów badawczych. Trzy referaty wygłosiła na konferencjach międzynarodowych i siedem na krajowych. Otrzymała *Honorową Statuetkę*

Biegańskiego i *Wyróżniającą ocenę trzyletniej działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej Wydziału Lekarskiego CM UJ.*

Jest członkiem: Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego; Towarzystwa Historii Nauk Medycznych; Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Historii Medycyny. Prowadzi zajęcia fakultatywne dla studentów Wydziałów: Lekarskiego Lekarsko-dentystycznego CM UJ z zakresu historii i kultury medycyny. Od 2018 r. jest opiekunem Koła Historii Medycyny CM UJ Była opiekunem trzech prac licencjackich. Prowadziła popularne otwarte wykłady z zakresu historii medycyny. Pracuje w nieformalnej grupie rekonstrukcyjnej *Cyrulicy* działającej przy Katedrze Historii Medycyny CM UJ.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Habilitantka nadesłała do oceny dziesięć opublikowanych po doktoracie prac. Pięć z nich opracowała samodzielnie, pięć pozostałych wspólnie, przeważnie z pracownikami Katedry Historii Medycyny CM UJ. We wszystkich omawianych poniżej publikacjach była pierwszą Autorką. Wszystkie dotyczą polskiej medycyny przełomu XIX i XX wieku i są udokumentowane wartościowym piśmiennictwem.

Omawianie publikacji dr Moniki Zamachowskiej rozpocznę od artykułu opracowanego przez Nią wspólnie z prof. A. Środką p.t.: *Rosyjscy profesorowie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (w nieco innej ocenie)*. Negatywne opinie o Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim były przede wszystkim spowodowane powszechnym przekonaniem o niskim poziomie nauczania na tej uczelni oraz o negatywnym, wręcz wrogim stosunku profesorów rosyjskich do polskich studentów. Autorzy dyskutują z tymi opiniami i przekonują, że nauczanie zwłaszcza w katedrach kierowanych przez polskich profesorów i obcowanie z tej klasy naukowcami jak: Włodzimierz Brodowski, Jgnacy Baranowski, Henryk Hoyer, Samuel Goldflam lub Julian Kosiński, miało bardzo korzystny wpływ na przyszłe życie zawodowe studentów. Wskazują również, że zajęcia prowadzone przez kilku rosyjskich wykładowców stały na dobrym poziomie a niektórzy wręcz sympatyzowali z Polakami. Przykładem mogą być następujące zdania napisane o kilku z nich przez ówczesnych studentów uniwersytetu. Piszą:"K. Orłow: Zawsze postępował bez jakichkolwiek uprzedzeń wobec polskich studentów, Erast von Trautvetter: ... ze studentami rozmawiał wyłącznie po polsku (na terenie uniwersytetu było zakazane mówienie po polsku), P. Mitrofanow: „... ułatwiał Polakom pracę u siebie, tak że z biegiem czasu nie pracował u niego ani jeden Rosjanin. W zakładzie Mitrofanowa mówiono wyłącznie po polsku". Analizując omawiany tekst, można uznać, że Autorom udało się przedstawić, przynajmniej

niektórych profesorów rosyjskich w „nieco" lepszej ocenie niż uczynili to ich uczniowie. Na pewno zaś udało się wykazać, że przede wszystkim dzięki polskim profesorom poziom nauczania na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim stał na wyższym poziomie niż dotychczas sądzono.

W kilku następnych artykułach Habilitantka przedstawia i szczegółowo omawia nieznane lub mało znane fakty dotyczące pracy kilku wybitnych polskich lekarzy, którzy osiągnęli istotne sukcesy nie tylko w pracy zawodowej ale również w pracy społecznej i w polityce. Pisząc o Julianie Ignacym Nowaku, profesorze zwyczajnym zarówno medycyny jak i weterynarii Uniwersytetu Jagiellońskiego i rektorze tej uczelni, podkreśla jego osiągnięcia naukowe, przede wszystkim dotyczące badań nad etiologią skrobiawicy. Przypomina również, że był on autorem 2- tomowego atlasu mikrobiologicznego zawierającego opisy i mikrofotografie wszystkich znanych ówczesnej nauce mikroorganizmów. Ten wybitny naukowiec był przez 30 lat radnym i przez pewien czas pierwszym zastępcą prezydenta Krakowa, ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz w 1922 r. przez kilka miesięcy prezesem Rady Ministrów. Warto dodać, iż Autorka w kilku miejscach podkreśla, że prof. J.I. Nowak był nie tylko wybitnym naukowcem, społecznikiem i politykiem ale również humanistą interesującym się m.in. malarstwem i architekturą.

Świetnie napisane opracowanie poświęciła Habilitantka prof. Mieczysławowi Michałowiczowi, który podobnie jak J.I. Nowak był nie tylko lekarzem i patriotą ale również naukowcem, społecznikiem i przede wszystkim wielkim autorytetem. Kończąc szczegółowe omówienie życiorysu profesora Autorka opisuje mało znane wręcz nieprawdopodobne wydarzenia z jego życiorysu, podane przez prof. S. Konopkę, dotyczące wykładów M. Michałowicza dla polskiego personelu medycznego w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Autorka słusznie stwierdza, że Michałowicz „Musiał cieszyć się wśród Niemców powagą, przynajmniej naukową", skoro pozwolili na prowadzenie tych wykładów (w języku niemieckim). Pragnę dodać, że w 1956 r. w czasie „Odwilży" podczas posiedzenia Rady Wydziału Lekarskiego Warszawskiej Akademii Medycznej, M. Michałowicz powiedział następujące słowa: „... duża rola i wielka odpowiedzialność ciąży na palestrze naukowej, która winna przewodzić ruchowi demokratyzacji na drodze, na którą weszła Polska". M. Michałowiczowi poświęcono wiele publikacji nie tylko w czasopismach naukowych. Uważam, że tekst dr M. Zamachowskiej jest jednym z najlepszych opracowań o tym wybitnym lekarzu i wielkim patriocie.

Podobnie jak J.I. Nowak i M. Michałowicz politykiem i społecznikiem był pediatra i neurolog Józef Brudziński, któremu M. Zamachowska poświęciła opracowanie opublikowane w *Neurologii i Neurochirurgii Polskiej.* Autorka po omówieniu osiągnięć Brudzińskiego w zakresie pediatrii i przede wszystkim neurologii opisuje jego zasługi w pracach zmierzających do utworzenia Uniwersytetu Warszawskiego. Przypomina, że w listopadzie 1915 r. Brudziński został wybrany na stanowisko rektora odrodzonego UW i objął stanowisko kierownika Katedry Propedeutyki Lekarskiej. Uważam, że Habilitantka postąpiła słusznie publikując artykuł w piśmie poświęconym neurologii i neurochirurgii, gdyż przypomina czytelnikom, że autor objawów oponowych, które weszły do medycyny światowej (sign of Brudziński, Brudziński□s Phaenoman). Był nie tylko neurologiem ale również pediatrą, bardzo zasłużonym działaczem społecznym i rektorem Uniwersytetu Warszawskiego.

W pracy opublikowanej w *Acta Neuropsychologica* dr M. Zamachowska wspólnie z prof. R. Gryglewskim omawia osiągnięcia profesora UJ Jana Pilza, który w światowej historii medycyny zapisał się jako czołowy badacz odruchów źrenicznych. W pracy przedstawiono istotę i rzetelną historię odruchu znanego jako odruch Westphala i Pilza oraz rzeczywisty wkład obu uczonych w jego odkrycie a także znaczenie tego odruchu dla diagnostyki medycznej. Przedstawiono również warunki techniczne procesów diagnostycznych przeprowadzonych przez J. Piltza, który był niezwykłym profesjonalistą w tych kwestiach. Podkreślono również, że ważnym jego osiągnięciem było skonstruowanie aparatu do dynamicznego pomiaru szerokości źrenicy. Przypominają, że Piltz doprowadził do budowy nowoczesnej kliniki neurologiczno-psychiatrycznej w Krakowie, którą otwarto w 1914 r.

W bardzo interesującej publikacji p.t.: *Józef Bieliński, lekarz, badacz dziejów instytucji medycznych w Polsce* dr Monika Zamachowska z szacunkiem i sympatią, przedstawia życiorys i osiągnięcia naukowe tego skromnego litewskiego lekarza praktyka, który w 1889 r. „... ku swemu zaskoczeniu powołany został na profesora historii medycyny *UJ.* Ze wstydem muszę przyznać, że pisząc przed laty o historii chirurgii wileńskiej korzystałem z jego dzieł p.t.: *Uniwersytet Wileński 1579-1831* i *Królewski Uniwersytet Warszawski 1816-1831* ale nie zainteresowałem się wówczas kto jest ich autorem. Dopiero dzięki publikacji dr M. Zamachowskiej uświadomiłem sobie kim był Józef Bieliński i jak wielkie są jego zasługi dla historii medycyny polskiej.

W nieco zbyt długiej pracy poświęconej Edwardowi Przewoskiemu, profesorowi Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Sztuk Pięknych, Autorka stara się przybliżyć czytelnikom osiągnięcia tego rzadko wspominanego naukowca nawet przez historyków polskiej medycyny. Do osiągnięć Przewoskiego zalicza opublikowanych około stu prac z zakresu anatomii patologicznej, opisy histopatologiczne naczyniaków wsierdzia i naczyniaków chłonnych jelit oraz opisanie obrazu patologicznego wstrząśnienia układu nerwowego i zaproponowanie określenia tej patologii słowem *shock*. Autorka podkreśla również, że Przewoski wydawał skrypty ze swoich wykładów w języku rosyjskim, co powodowało oburzenie studentów. Podkreśla olbrzymie zasługi Przewoskiego w tworzeniu muzeum anatomii patologicznej w nowym gmachu Collegium Anatomicum, umiejscowionym na rogu ulic Teodory, dzisiaj Chałubińskiego i Wspólnej. Uważam, że dr M. Zamachowskiej należą się słowa uznania za przypomnienie osiągnięć tego skromnego profesora.

Ważną publikację dr M. Zamachowska opracowała wspólnie z trojgiem lekarzy weterynarii. Praca poświęcona jest prawie nieznanemu w środowisku lekarzy medycyny prof. Zygmuntowi Ewy, twórcy polskiej szkoły endokrynologicznej zwierząt. Główne zainteresowania prof. Z. Ewy□ego były związane z wydzielaniem wewnętrznym u zwierząt użytkowych, szczególnie fizjologii laktacji. Ważnym osiągnięciem profesora było wykazanie korelacji zawartości jodu w wodzie i jego zawartości w mleku oraz o podobnym mechanizmie przyswajania jodu u ludzi i zwierząt. Opracował również pierwszą mapę niedoboru jodu na terenie Polski południowej. Autorzy podkreślają, że mapa ta umożliwiła wprowadzenie suplementacji tego pierwiastka do zwierzęcego zapotrzebowania na jod. W następnych latach po włączeniu się lekarzy medycyny do tych badań, stworzono model profilaktyki jodowej w Polsce. W końcowej części pracy Autorzy piszą: „prof. Z. Ewy był przeciwny badaniom na zwierzętach jeśli niebyły one absolutną koniecznością. Uważał, że doświadczenia wiążące się z cierpieniem fizycznym lub psychicznym są całkowicie niedopuszczalne".

Kolejna, bardzo interesująca publikacja dr M. Zamachowskiej napisana wspólnie z prof. R. Gryglewskim poświęcona jest Stanisławowi Ciechanowskiemu, który jest znany historykom medycyny, głównie z powodu zasług w dziedzinie anatomii patologicznej przede wszystkim w zakresie badań nad rakiem prostaty. Mniej znane są jego propozycje i zasługi dotyczące wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Uważał, że lekcje wychowania fizycznego powinny być traktowane równoważnie do wszystkich innych wykładanych w szkołach. Autorzy omawianej pracy piszą: „Ciechanowski, podobnie jak Henryk Jordan

nieustannie podkreślał wysoką rangę wychowania fizycznego. Już w roku 1921, dzięki jego determinacji i zapobiegliwości, zorganizowano roczne kursy wychowania fizycznego w Krakowie, a Ciechanowski został dyrektorem Państwowego Kursu WF oraz członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej z tego zakresu; .... postulował stałe prowadzenie egzaminów magisterskich z wychowania fizycznego. Tym samym dał początek idei powołania w przyszłości odrębnych studiów wyższych". Proponował, aby lekcje wychowania fizycznego w szkołach były prowadzone regularnie przez odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Celem lekcji powinno być podniesienie sprawności fizycznej młodzieży i co za tym idzie, sprawności intelektualnej. Zalecał gry i zabawy ruchowe, gimnastykę oraz ćwiczenia oddechowe. Szczególną uwagę przywiązywał do wycieczek. Przypominają również, że był on zaangażowany w pomnikowe dla polskiej medycyny przedsięwzięcia jakimi były: *Słownik Lekarski Polski i Anatomia człowieka* A. Bochenka. Był również wieloletnim redaktorem naczelnym *Polskiej Gazety Lekarskiej* i jednym z organizatorów polskiego harcerstwa.

Jako ostatni z dziesięciu artykułów nadesłanych do oceny, przeczytałem bardzo ciekawe obszerne opracowanie p.t.: *Szkoły położniczo-ginekologiczne Maurycego Madurowicza* opublikowane w książce p.t.: *Polskie szkoły medyczne – mistrzowie i uczniowie. Wybrane zagadnienia* wydanej w 2016 r. pod redakcją prof. Andrzeja Środki. W pracy tej Habilitantka po omówieniu osiągnięć zawodowych prof. Madurowicza podkreśla jego zasługi pedagogiczne cytując wspomnienia uczniów profesora. Bolesław Skorczewski pisał: „ Wbrew dotychczasowej zasadzie zachęca swych asystentów, aby się habilitowali na docentów przedmiotu, który sam wykłada ..." i w innym miejscu: „... oddawał swoim wychowankom wszystko, co klinika pod względem naukowym posiadała i nie szczędził rad, uwag i pomocy moralnej, gdy który chciał pracować". Następnie Autorka opisuje kariery uczniów Madurowicza i ich uczniów, wskazując jak się rozwijali i unowocześniali jego szkołę stopniowo tworząc własne szkoły. „Zadziwiająco wydaje się, że szkoła naukowa zapoczątkowana przez jednego człowieka w XIX wieku rozrasta się w formie wielkiego drzewa naukowej genealogii i co najważniejsze nadal ma swoich kontynuatorów". Wysoko oceniam tą świetnie napisaną rozprawę i polecam ją wszystkim kierownikom katedr wyższych uczelni

W podsumowaniu pragnę podkreślić, że dr Monika Zamachowska po doktoracie wyraźnie powiększyła swój dorobek naukowy. Większość przedstawionych do oceny publikacji charakteryzuje się starannością opracowania, wnikliwością i oryginalnością

spostrzeżeń. Prace te wskazują na umiejętność Habilitantki posługiwania się materiałem źródłowym. Pragnę również podkreślić dużą aktywność dr Zamachowskiej w zakresie działalności dydaktycznej.

Omówienie i ocena rozprawy habilitacyjnej

Nadesłana do oceny rozprawa habilitacyjna dr med. Moniki Zamachowskiej p.t.: *„Zasługi naukowe XIX - wiecznych polskich lekarzy ginekologów z ośrodków pozaakademickich"* została opublikowana w 2018 r. nakładem wydawnictwa „Attyka". Recenzentami byli profesorowie: Andrzej Kierzek i Jerzy Supady. Książka liczy 270 stron, 30 nieponumerowanych ilustracji, ponad 700 pozycji bibliograficznych ! oraz „Indeks osób".

Celem rozprawy było: „Wyjaśnienie, czy wśród lekarzy pracujących poza klinikami uniwersyteckimi, zajmujących się pracą naukową w dziedzinie ginekologii i położnictwa można wyróżnić osoby o szczególnych zasługach dla rozwoju tej specjalizacji w Polsce i w Europie. Czy pojawią się wśród nich osoby, które możemy zaliczyć do pionierów pewnych terapii lub sposobów postępowania w tych dyscyplinach medycyny?".

Zapoznałem się z pracą dr M. Zamachowskiej ze szczególnym zainteresowaniem, ponieważ wiele osiągnięć omawianych przez Nią lekarzy jest mi znana, albowiem ich nazwiska znalazły się w książkach powstałych pod moją redakcją naukową, a mianowicie w *Zarysie dziejów chirurgii polskiej* i w *Dziejach medycyny w Polsce.* Ludwik Chwat, Franciszek Ludwik Neugebauer, Czesław Stankiewicz, Heliodor Święcicki, Józef Pomorski, Leon Konitz zapisali się w historii medycyny i chirurgii polskiej, w okresie gdy wydzieliła się ginekologia z chirurgii, poświęcili się jej i położyli wielkie zasługi naukowe w jej rozwoju. Habilitantka przedstawia Ich osiągnięcia na podstawie ogromnej dokumentacji. W przypisach jest 1050 odnośników do ich publikacji krajowych i zagranicznych. Bibliografia zawiera kilkaset pozycji.

Oryginalna i trafna jest sama forma konstrukcji książki. Autorka bowiem przedstawia postaci ginekologów i ich zasługi w jakby kilku przybliżeniach, z których powstaje pełny obraz ich dokonań.

1.Lapidarne, najwyżej kilkuzdaniowe wyeksponowanie ich najważniejszych zasług naukowych. *Pierwsze na świecie użycie srebrnych nici do szycia macicy* (Ludwik Chwat). *Pionier owariektomii w Polsce* (Jakub Rosenthal). *Światowy autorytet w zakresie obojnactwa i miednicy kręgozmykowej, Pionier seksuologii* (Franciszek Neugebauer). *Pierwsze w Polsce*

wyłuszczenie pochwowe macicy wraz z płodem w III trymetrze ciąży z powodu raka szyjki macicy (Franciszek Stępkowski). *Rozpowszechnienie w Polsce metody operowania macicy w granicach zdrowych tkanek* (Teodor Boryssowicz). *Pierwszy w Polsce poród w znieczuleniu podpajęczynówkowym* (Czesław Stankiewicz). *Pionier znieczulenia tlenkiem azotu* (Heliodor Święcicki). *Pierwszy na świecie opis macicy z dwoma histologicznie rakami w trzonie i w szyjce* (Józef Pomorski). *Pionier polskiej ginekologii i nowoczesnego położnictwa* (Leon Konitz). *Autorytet w temacie rzucawki porodowej* (Stanisław Rybicki).

Wszyscy twórcy tych osiągnięć, które szczegółowo opisała dr M. Zamachowska działali w ośrodkach pozaakademickich. Związali byli ze Szpitalem Starozakonnych w Warszawie, Szpitalem Ewangelickim w Warszawie, Warszawskim Zakładem Ginekologicznym, Szpitalem Św. Aleksandra w Łodzi. Heliodor Święcicki i Józef Pomorski przedstawieni są jako lekarze poznańscy, a Leon Konitz (Warszawa) i Stanisław Rybicki (Skierniewice) jako lekarze prowadzący prywatne praktyki na ziemiach polskich.

2. Cytat wybrany z pracy – credo twórczej działalności. Oto kilka z nich:

Józef Rosenthal: „Zanim zdecyduję operację ściśle i krytycznie rozważam w danym przypadku wskazania i przeciwwskazania do niej i wybieram te metody operacyjne, które zdają mi się być odpowiedniejszymi na razie, nie powodując się nigdy tem, że zrobienie tej lub owej operacyi w ten lub ów sposób wywoła podziw u otaczających lub należy do tzw. sztuczek operacyjnych. Zasadą bowiem moją, której niezmiernie się trzymam i którą wciąż mam w pamięci, jest, że dla lekarza „salus aegroti suprema lex esto".

Franciszek Neugebauer: „Oto spis operacyi chirurgicznych dokonanych u osób płci wątpliwej lub też u rzekomych obojniaków płci jednej lub drugiej. Niechaj zestawienie tej kazuistyki przyczyni się do tego, aby w przyszłości z większą ostrożnością przystępowano do określenia płci w przypadkach płci wątpliwej. Lepiej powstrzymać się od decyzji ostatecznej niż ryzykować pomyłkę, za którą lekarz odpowiada nie tylko przed własnym sumieniem".

Teodor Boryssowicz: „Wczesne rozpoznanie i operacyja dokonywane w początkowym rozpoznaniu raka macicy, jest najpotężniejszym środkiem przeciw powrotowi cierpienia".

Adolf Winawer: „Chcesz wartość metody sprawiedliwie ocenić, wykonaj rzecz najpierw zupełnie dokładnie"

3.Krótki biogram. Biografie zajmują niewielki procent tekstu, zwykle kilkanaście wierszy, najczęściej jedną stronę, maksymalnie kilka, jak w przypadku Franciszka Neugabauera.

4. Zasługi naukowe omawianych postaci. Jest to najważniejsza część pracy, w której opierając się na bardzo obszernej dokumentacji, głównie publikacjach prezentowanych postaci w czasopismach naukowych krajowych i zagranicznych.

5. Podsumowanie, w którym w sposób popularny przybliża zasłużone dla polskiej ginekologii postaci. Minimum biografii, natomiast maksimum faktów z ich pracy i działalności naukowej. Taki sposób prezentacji lekarzy, którzy zapisali się w historii medycyny jest mi bliski.

Z gęstej od faktów pracy dr Moniki Zamachowskiej wyłaniają się sylwetki XIX wiecznych ginekologów, pracujących w ośrodkach pozaakademickich.

Jakub Rosenthal założył w 1878 r. pierwszy na ziemiach polskich formalnie wydzielony szpitalny oddział ginekologiczny w Szpitalu Starozakonnych w Warszawie. Autorka podkreśla, że nawet działająca w Warszawie Klinika Ginekologiczno-Położnicza nie miała wyodrębnionego oddziału ginekologicznego. Podobnie było w Szpitalu Św. Łazarza w Krakowie.

Jakub Rogowicz był założycielem i współwłaścicielem pierwszego w Warszawie Prywatnego Zakładu Leczniczego Kobiet, z dwoma oddziałami: dla chorych ginekologicznych i położnictwa. Następnie otworzył Warszawski Zakład Ginekologiczny, dysponujący nowoczesną salą operacyjną.

Heliodor Święcicki otworzył w Poznaniu w 1886 r. pierwszy prywatny zakład położniczy.

Ludwik Chwat, który prywatnie był szwagrem Rosenthala wykonał cięcie cesarskie, które operowana przeżyła, a macicę zszył używając srebrnych nici. Obszerne sprawozdanie z tej operacji opublikował w 1868 r. w *„Pamiętniku Towarzystwa LekarskiegoWarszawskiego.* Operacja ta przez warszawskich położników nie została zakwalifikowana jako cięcie cesarskie. Autorka rozprawy uznaje argumenty za nielogiczne ale spowodowały one, że artykuł nie ukazał się w prasie zachodniej i to pierwsze w świecie użycie srebrnych nici do

szycia macicy nie znalazło światowego rozgłosu. Kończąc ten opis dr M. Zamachowska podkreśla jak ważny był problem nici chirurgicznych zastosowanych po cięciu cesarskim.

Ważnym źródłem badań Autorki stały się publikacje omawianych przez nią ginekologów. Cytuje fragmenty publikacji i wystąpień na posiedzeniach Towarzystw Lekarskich. Przedstawia efekty ich działań na podstawie ich opisów, podkreśla oryginalność publikacji, w których autorzy wskazują na konieczność szybkiego postępowania i na czynną rolę lekarza po przeprowadzeniu operacji. Przedstawia znaczenie ich działań z punktu widzenia współczesnej medycyny. Wyjaśnia na czym polegały modyfikacje wprowadzane przez polskich lekarzy. Często odwołuje się do piśmiennictwa. Omawia kontrowersyjne poglądy lekarzy publikowane zarówno w prasie polskiej jak i zagranicznej. Przedstawia własne wnioski dotyczące działań opisywanych w publikacjach.

W omawianej rozprawie zamieściła protokół, w którym Franciszek Stępkowski informuje o pierwszym w Polsce wycięciu macicy ciężarnej z powodu raka szyjki macicy. Napisał w nim: „Do niedawnych czasów godnym litości był los kobiet ciężarnych i rodzących dotkniętych rakiem szyjki macicy. Prawie połowa kobiet ginie podczas lub po porodzie a odsetka śmiertelności dzieci dochodzi do 80%. Szczególnie długo obawiano się leczyć radykalnie macicę rakowatą w ostatnich miesiącach ciąży i po porodzie z powodu jej dużych rozmiarów i obfitego unaczynienia". Te słowa świadczą o satysfakcji z powodu pomyślnie wykonanej operacji ale także o wrażliwości operatora. Dr Zamachowska konkluduje, że stosowanie takich zabiegów przyniosło w efekcie zmniejszenie śmiertelności ciężarnych z rakiem macicy z 50 do 30%.

W prezentacji zasług naukowych Franciszka Neugebauera Habilitantka szeroko i ciekawie omawia jego publikacje z dziedziny seksuologii dzięki, którym stał się światowym autorytetem, przede wszystkim w sprawie obojniactwa. Podkreśla, że w swoich publikacjach oparł się on na zgromadzonych 730 przypadkach tego zaburzenia rozwojowego. Obecnie wydaje się że opisane przypadki odpowiadają różnym wrodzonym zaburzeniom różnicowania się płci, między innym obojniactwu prawdziwemu i obojniactwu rzekomemu, w tym zespołom dysgenezji gonad, zespołom niewrażliwości na androgeny, zespołom nadnerczowo-płodowym. Autorka podkreśla postępowe myślenie Neugebauera wykraczające daleko poza jego czasy. Pisał on o nieszczęściach i załamaniach egzystencjonalnych powstałych w wyniku wadliwego określenia płci przez lekarzy. Zajmował się również problemem homoseksualizmu. Habilitantka uważa, że z analizy jego prac wynika, „ ... że

homoseksualizm uważał za stan umysłu człowieka, pewną anomalię psychiczną (nie chorobę). Dlatego był przeciwny napiętnowaniu ludzi o takiej orientacji seksualnej, twierdząc, że zainteresowanie płcią nie podlega naszej woli i nie może być żaden sposób celowo kierowany". Dr Zamachowska podkreśla, że Neugebauer wolał działania zachowawcze od operacyjnych. Uważał, że zbyt często lekarze używają noża amputacyjnego. Jego artykuły kazuistyczne określa jako „usystematyzowane, przedstawione jasno". W przedstawieniu zasług uczonego głównie odwołuje się do jego publikacji, które w bibliografii Jej pracy habilitacyjnej zajmują 4 strony.

Józef Pomorski w 1900 r. na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie przedstawił preparat z dwoma histologicznie różnymi rakami: szyjki i trzonu macicy. Autorka nazwała go preparatem histologicznym Pomorskiego. Był to pierwszy tego typu opis w piśmiennictwie światowym, poparty materiałem fotograficznym. Autorka pisze o ciekawej dyskusji przeprowadzonej po Jego wystąpieniu na zebraniu Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki w Poznaniu. Omawiał wówczas zmiany patologiczne w łożyskach płodów obumarłych w pierwszym trymestrze ciąży. Zasugerował, że przyczyną obumarć mogą być wady wrodzone płodów, co było oryginalnym i ważnym spostrzeżeniem. Dr Zamachowska omawiając inne Jego publikacje m.in. na temat pęknięć macicy, stwierdza, że „ ...doszedł do bardzo postępowych wniosków, że zawsze konieczne jest zeszycie pęknięcia na drodze laparotomii".

Z badań Autorki rozprawy wynika, że omawiani przez Nią polscy lekarze znali najnowsze postępy ginekologiczne i śledzili publikacje na ich temat. Nie ze wszystkimi zagranicznymi poglądami się zgadzali. Na przykład Teodor Boryssowicz, który kierował Warszawskim Zakładem Ginekologicznym, w którym wykonywano nowoczesne operacje onkologiczne uznał opracowany przez A. Mackendorta zabieg za zbyt pracochłonny i zaproponował oryginalny sposób obniżenia i unieruchomienia macicy za pomocą tamponu, a także oryginalny sposób na zamknięcie szczytu pochwy. Niestety w pierwszym przypadku stwierdza Autorka brak danych co do rozpowszechnienia tej metody w ginekologii polskiej. Drugi podobny był do współczesnego: „Różnica polegała na tym, że Boryssowicz wszywał kikuty w szczyt pochwy, podczas gdy współcześnie zostawia się je w przestrzeni zaotrzewnowej". Dr Zamachowska omawia również inne Jego publikacje cytowane również w czasopismach zagranicznych, podkreślając że był on jednym z pionierów aseptyki i antyseptyki w położnictwie.

Habilitantka podobnie dociekliwie opisuje osiągnięcia Heliodora Święcickiego. Podkreśla, że na podstawie danych statycznych udostępnionych przez klinikę położniczą w Dreźnie wykazał, że część śmiertelności płodów spowodowana jest chorobowo zwężoną pępowiną, obalając stwierdzenie, że zwężenia pępowiny są spowodowane czynnikami mechanicznymi. W dyskusji nad wyborem między cięciem cesarskim a symphysectomią (rozcięcie chrząstki spojenia łonowego), opowiedział się za cięciem. W dyskusji na temat leczenia krwotoków przedstawił własne rekomendacje, które Autorka uważa za cenne. Na zakończenie omawia Jego prace i publikacje, gdy był asystentem kliniki w Erlangen. Zastrzega jednak, że: „ ... nie mogą być brane pod uwagę jako zasługi lekarza spoza ośrodków akademickich". Wyraża zdziwienie, że bardzo skrupulatny w zbieraniu informacji nie uwzględnił stanowiska St. Rybickiego dotyczącego etiologii rzucawki. Rozdział poświęcony Święcickiemu zamyka omówieniem jego prac o charakterze edukacyjnym.

Stanisław Rybicki, który stał się autorytetem w zakresie rzucawki porodowej, był autorem kilkudziesięciu publikacji z zakresu położnictwa, medycyny sądowej i 32 publikacji pozamedycznych. Dr Zamachowska słusznie uważa, że miał on dar wyciągania niezwykle trafnych wniosków z przeprowadzonych badań. Rozgłos przyniosły mu badania nad patogenezą rzucawki porodowej, której etiologia była wówczas nieznana. „Ze względu na niezwykle rewolucyjne – jak dzisiaj wiemy - trafne wnioski wywołała ona szerokie poruszenie w polskim środowisku lekarskim. Rangę publikacji podnosi fakt, że dyskusja na jej temat trwała ponad dwa lata, choć jej autorem nie była żadna ze sław uniwersyteckich tamtych czasów". Zamachowska uważa, że: „... było to pierwsze w Polsce, a być może i w Europie nowoczesne kompendium wiedzy na temat rzucawki porodowej". Słusznie uważa się, że w tym dziele napisanym w formie podręcznika Rybicki zawarł całą ówczesną wiedzę na temat rzucawki. Nazywa odkrycia Rybickiego rewelacyjnymi.

Odkryciem Autorki był Kazimierz Krakow. Uznała i uzasadniła, że chociaż znany był głównie jako konstruktor kleszczy i innych narzędzi położniczych, jego osiągnięcia w czasie krótkiej bo zaledwie 5- letniej pracy jako pierwszego asystenta na oddziale ginekologicznym Szpitala Ewangielickiego mają taki wymiar naukowy, że stały się podstawą do umieszczenia go w jej opracowaniu. Zmarł w wieku 42 lat.

Podsumowanie

Dr Monika Zamachowska w interesujący i przekonywujący sposób przedstawiła osiągnięcia 13 polskich lekarzy pracujących w ośrodkach pozaakademickich, którzy położyli bardzo duże zasługi w szybko rozwijającej się XIX-wiecznej ginekologii. Byli prekursorami nowoczesnych metod operacji, a także autorami ich modyfikacji. W licznych wystąpieniach i publikacjach przedstawiali i uzasadniali słuszność własnych spostrzeżeń i dyskutowali z poglądami innych autorów. Habilitantka z przekonaniem ale dyskretnie podkreśla ich oczytanie, umiejętności zawodowe i krytycyzm w odniesieniu do własnych osiągnięć.

Uważam, że cel rozprawy dr Moniki Zamachowskiej został osiągnięty ponieważ Autorka wykazała, iż 13 polskich ginekologów i położników pracujących w XIX wieku w ośrodkach pozaakademickich można uznać za zasłużonych dla rozwoju tych dyscyplin naukowych w Polsce a w niektórych przypadkach nawet i w Europie. Sądzę również, że Franciszka Neugebauera (autorytet w zakresie obojniactwa i homoseksualizmu), Heliodora Święcickiego (pomysłodawca znieczulenia mieszanką tlenu z podtlenkiem azotu, konstruktor aparatów do znieczulenia ogólnego i kleszczy porodowych), Jakuba Rosenthala (autor operacji plastycznych przy wypadaniu macicy oraz histerectomii przezpochwowej) i Stanisława Rybickiego (autorytet w zakresie rzucawki porodowej) można zaliczyć do pionierów pewnych dziedzin ginekologii i położnictwa.

Uważam, że rozprawa habilitacyjna dr med. Moniki Zamachowskiej spełnia warunki określone w art.*13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. O Stopniach Naukowych i Tytule Naukowym*, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dziedzinie *nauk humanistycznych* w dyscyplinie *Historia*. Uważam również, że rozprawa wykazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

P.S. Sądzę, że oceniana rozprawa z powodzeniem mogła by być uznana za „książkę profesorską".